



REKOMENDUJE

Włodzimierz Fiszer

Były rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu

Współtwórca konkursu

„Wielkopolski Rolnik Roku”

Honorowy Agrobiznesmen Roku 1999:

- Michał Gąsiorek, pod baczным okiem swego ojca Rajmunda, wybitnego wielkopolskiego agropodsiębiorcy, realizuje z dużym powodzeniem ambitny program hodowlany w Sokołowie. Dzięki jego zaangażowaniu, wszechstronnej wiedzy fachowej i szerokim horyzontom myślowym, hodowla bydła mlecznego w Sokołowie stawiana jest przez znawców przedmiotu jako wzór do naśladowania przez innych. Godne podkreślenia są także ambicje naukowe Michała Gąsiorka.

W hodowli najważniejszy jest dobrostan

Kiedy przed laty mój ojciec Rajmund wyszedł z propozycją, abym skoncentrował się na rozwoju hodowli bydła mlecznego w rodzinnym gospodarstwie wielkoobszarowym, potraktowałem to jako ogromne wyzwanie i zarazem życiową szansę dokonania w Sokołowie czegoś bardzo znaczącego. Dzisiaj – z perspektywy czasu mogę powiedzieć, żeby była to wyjątkowo dobra i trafna decyzja. Dla naszej firmy i dla mnie osobiście.

W hodowli zwierząt, a bydła mlecznego w szczególności najważniejsze jest zapewnienie odpowiedniego dobrostanu. Na to składa się wiele czynników, takich jak: szerokość stołu paszowego, wymiary legowiska, ilość dostępnej wody, powietrza i światła, komunikacja w oborze,

systematyczność i punktualność zarówno zadawania pasz, jak i udoju. Ten ostatni warunek jest szczególnie istotny: hodowca musi zdawać sobie sprawę z faktu, że już opóźnienie o 15 minut zadawania pasz czy udoju powoduje zachwianie w organizmie krowy. Dobrze czująca się krowa szybciej się zacieli, tym samym szybciej zostanie uruchomiony cykl produkcyjny, co rzutuje bezpośrednio na rentowność produkcji. Zdrowsza krowa dłużej żyje, co prowadzi do większej produkcji życiowej oraz zwiększenia ilości cieląt, które mogą być poddane selekcji w kierunku, który hodowcę interesuje a pozostała po selekcji nadwyżka przeznaczona na sprzedaż. W efekcie poprawa dobrostanu bydła prowadzi w linii prostej do skrócenia cyklu hodowlanego, a to rzutuje na osiągany zysk. W dobrostanie można zatem generować dodatkowe litry mleka. Takim podejściem do dobrostanu kierujemy się w Sokołowie i to przynosi wymierne korzyści.

W naszej hodowli ważne jest także kładzenie dużego nacisku w żywieniu zwierząt na jakość pasz objętościowych, czyli kiszonki z kukurydzy, sianokiszonek z lucerny oraz z traw. Podobnie – dbanie o niezmienną jakość pozostałych substratów, takich jak: wysłodki, śruty kukurydziane czy pszenżytno produkowane we własnej mieszalni pasz. W przypadku substratów, trzeba mieć na uwadze przede wszystkim proces i termin zbioru poszczególnych upraw roślinnych, a także ich przechowywania. Pasza bowiem jako finalny produkt – w trosce o zdrowie karmionych zwierząt – musi być możliwie jak najwyższej jakości np. pozbawiona mykotoksyn.

Prace hodowlane w naszych oborach są prowadzone w oparciu o najnowocześniejsze zdobycze nauki. Na przykład nasienie buhajów jest dobierane przy udziale programów komputerowych i przy użyciu oceny genetycznej zwierząt. Dzięki temu nasz materiał hodowlany cieszy się dużym zainteresowaniem u nabywców. Rocznie sprzedajemy ok. 400 szt. wysokogatunkowych buhajów i ok. 80 szt. jałówek cielných w 100 proc. rasy holsztyńsko-fryzyjskiej.

Osiągnięcie wysokich wyników w tak dużej hodowli bydła mlecznego, jak nasza, jest możliwe dzięki stosowaniu wysokiej jakości pasz objętościowych, nowoczesnych programów żywieniowych i hodowlanych a także utrzymywaniu zwierząt w środowisku, które zapewniają jak najlepszy dobrostan. Chciałbym też podkreślić ogromną rolę tzw. czynnika ludzkiego. Kompetencja i należyte podejście do zwierząt ludzi je obsługujących musi być odpowiednio motywowana i premiowana. U nas w dwóch fermach – w Sokołowie i Bierzglinie) pracuje łącznie 40 osób o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Dziś możemy szczycić się wysokimi wynikami produkcyjnymi i hodowlanymi w naszych oborach. W ciągu 6,5 roku od czasu przejęcia Agropolu przez mojego ojca stado krów dojnych zwiększyło się o 200 szt., zaś średnia wydajność o około 30 proc. Obecnie - produkowane w naszych fermach mleko - jest sprzedawane do ŚSM „Jana” wyłącznie w klasie Extra i osiąga średnio parametry: 3,91 proc. tłuszczu oraz 3,47 proc. białka.

Powierzona mi odpowiedzialność za hodowlę bydła mlecznego w naszych fermach, a także postęp naukowy w skali światowej w tej dziedzinie działalności, obligują mnie do systematycznego powiększania swoich kwalifikacji zawodowych. Wyrazem tego będzie otwarcie przewodu doktorskiego poświęconego żywieniu bydła mlecznego.

(za AGRO 3/2017)